

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. dla odbierających piśmie na miejscu 3 zł. - Cena pojedynczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 12 TELEFON 22-45
Kosło w Kolumnach Kade Gazetowców Nr. 15.
Godziny przyjęć redakcji codziennie a wyjątkami niedzieli i świąt od godz. 12 do godz. 18. tel. KSIEGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZENI: za pierwszą linijkę przed tekstem 50 gr. w tekście i anonsach 60 gr., za tekstem 50 gr. drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. każdy kolejny wyraz 15 gr. Najniższe ogłoszenie drobne 1.50 zł - ogłoszenia za 1 tydzień 10 zł. 10 tygodni 15 zł. 30 tygodni 20 zł. 60 tygodni 30 zł. 90 tygodni 35 zł. 120 tygodni 40 zł. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 50 proc. wyższe. Ogłoszenia: ślubna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych - rabat.

Lotnicy niemieccy zatopili angielskie eskadry

Nowy ciężki cios dla „niezwyciężonej” floty Churchilla

Sekretarz Stanu Dr. Stuckart w Krakowie

Kraków, 10 stycznia. Oczekiwany jest przyjazd z wizytą do Gubernatora Generalnego Reichsministra Dra Franka, Sekretarza Stanu Dr. Stuckarta. Jak się dowiadujemy Sekretarz Stanu Dr. Stuckart w czasie swej podróży służbowej po terenach niemieckich na Wschodzie przy sposobności przybędzie z wizytą do Krakowa.

Ciągle jeszcze 1.361.000 bezrobotnych w Anglii

Amsterdam, 10 stycznia. Jak donosi Reuter liczba bezrobotnych w Anglii w dniu 11 grudnia wyniosła jeszcze 1.361.525 osób. Należy przy tym podkreślić, że w ostatnich czasach wiele bezrobotnych zatrudnił angielski przemysł zbrojeniowy, a mimo to liczba bezrobotnych jest nadal olbrzymia. Jeżeli więc pomimo tego w przemysłowych okręgach Anglii od lat istniejące bezrobocie nie zostało zlikwidowane, to fakt ten rzuca specjalne światło na sytuację i metody gospodarce, stosowane przez „władców” i bogaty kapitalizm.

Szambur, 10 stycznia. Parowiec „Tiphon”, powracający z Alexandretty z 200 pasażerami i wartościowym ładunkiem, wskutek sztormu w okolicach Atantyka został zrucony na mieliznie znajdujące się w niebezpiecznej sytuacji.

Lotnictwo niemieckie plaga Anglii Troski Anglii powiększają się z dnia na dzień

Wilhelmshaven, 10 stycznia. Niemieckie samoloty zaatakowały na Morzu Północnym wiele nieprzyjacielskich łodzi straży przedniej, które zostały zatopione. W dalszym ciągu eskadry niemieckie z niebывалą mocą zaatakowały angielskie konwoje. Niemieccy lotnicy zatopili wiele okrętów konwoju. Niektóre z pośród ciężkiej uzbrojonej jednostek wojennych Anglii zostały tak uszkodzone pociskami niemieckimi, że natychmiast musiały wycofać się z walni. Niemieckie przedsięwzięcie zasługuje na specjalne wyróżnienie, gdyż lotnicy niemieccy powrócili w całości do portu macierzystego na niemieckim wybrzeżu.

Nie potrzeba do tego przekonywującego dowodu niemieckiego sukcesu nie było wogo ponad znaną ogólnie już okoliczność, że siła uderzenia niemieckiego lotnictwa stanowi prawdziwą plagę dla Anglii. Trzeba podkreślić charakterystyczną okoliczność, że dotychczas słyszy się tylko o sukcesach niemieckich lotników.

Angielskie parowce najjeżdżają na miny

Amsterdam, 10 stycznia. Według doniesień Reutera angielski parowiec „Tow n e l e y” (2883 ton rejestrowanej) najechał na minę u południowo-wschodnich wybrzeży Anglii.

Amsterdam, 10 stycznia. Angielski okręt - cysterna zatonał na Morzu Północnym. Z pośród 38 osobowej załogi, okrętu, uratowano 18 marynarzy, reszta poniosła śmierć.

Amsterdam, 10 stycznia. W pobliżu wybrzeży francuskich zatonał duży okręt angielski. Bliższych szczegółów na razie brak.

Amsterdam, 10 stycznia. Brytyjski trawler „Kingston Cornelia” (449 ton) po zderzeniu się z francuskim okrętem pasażerskim „Shelley” (8920 t.) w cieśninie G. braltaru, zatonał. Cała załoga trawlera, w liczbie 16 osób zginęła. Przednia część „Shella” została uszkodzona.

Bruksela, 10 stycznia. Według komunikatu holenderskiego parowca „Standard” angielski parowiec „Liberty” w ub. sobotę został storpodowany w kanale nie daleko francuskiego portu Dunkierki. Załoga w łodziach ratunkowych dopłynęła do Dunkierki. Z portu wyjechały na pomoc dwa holowniki, lecz nie znalazły już śladów statków towarowych.

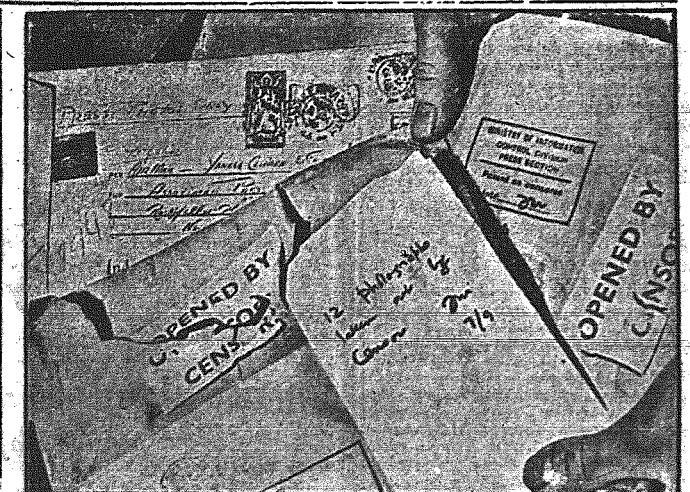
Trzecia część Londynu ewakuowana Liczne zażalenia i skargi

Haga, 10 stycznia. Londyn nie jest już największym miastem świata. Przed wybuchem wojny ludność Londynu liczyła 8,2 miliona. Dalej postępowały: New York - 6,9 miliona, Tokio - 6 milionów mieszkańców, Berlin - 5 milionów mieszkańców. „Daily Express” robi przy okazji uwagę, że ludność Londynu zmniejszyła się z 8 na 5 milionów. Wskutek tego Londyn w rzędzie najludniejszych miast świata spadł obecnie na trzecie miejsce. Nie ma urzędowych danych co do liczby ewakuowanych na początku wojny mieszkańców Londynu, ale z ostatnimi „Daily Express”, który oblicza liczbę ewakuowanych na 3 miliony, idzie w parze cyfra podana przez prezydenta londyńskiego towarzystwa gazowego i oświetleniowego, który stwierdził, że liczba odbiorców gazu oświetleniowego zmniejszyła się o 1,5 miliona. Jeśli teraz liczyć przeciętnie dwie osoby w jednym gospodarstwie domowym, otrzymamy podaną przez „Daily Express” liczbę ewakuowanych 3 miliony osób.

Ewakuacja Londynu w dalszym ciągu odbywa się nieprzerwanie. Pomimo licznych zażeń i skarg, rząd przede wszystkim ewakuuje na prowincję urzędników.



FALSZERSTWO ILUSTRACJI BRITYJSKIEGO MINISTERSTWA INFORMACJI. Brytyjskie ministerstwo informacji kolportowało tę fotografię opatrzoną uwagą „urzędowa fotografia brytyjska Nr. B. 317” z następującym tekstem: „Główny dowódca lustrze oddziały szkiełce we Francji. General Viscount Gort, naczelny dowódca angielski, przygląda się z zainteresowaniem żołnierzom szkockim, którzy zajęli stanowiska w przednich odcinkach brytyjskiej linii we Francji.” „Picture Post” fotografie tę zapatrzyło dopiskiem, w którym, jeden z czytelników oświadcza, że zdjęcie to można obejrzyć u jednego z jego przyjaciół, a wykonane zostało w kwietniu 1939 r. Przyjaciel owego czytelnika towarzyszył wówczas głównodowodzącemu w czasie wizyty na placu ćwiczeń jednego z oddziałów, oddalonego mniej niż 4 km. od Aberdeen (Szkocja). Czytelnik wyjaśnia przy tym, że jego przyjaciel dotychczas nie opuścił Anglii.



PRZECIW TEGO RODZAJU RABUNKOWI POCZTY AMERYKA ZAJĘŁA PROTEST W LONDYNIE: Sekretarz stanu Hull oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z powodu zatrzymania na pełnym morzu poczty amerykańskiej założył w Londynie energiczny protest. - Ilustracja naszego przedstawia listy, przeznaczone dla państw neutralnych oraz z zagranicy do Ameryki. Z pośród przesyłek listowych 12 skradł cenzor angielski. Wszystkie listy mają na odwrocie przyklejona kartkę z napisem „Opened by censor” - „Otwarte przez cenzora”. Zdjęcie to stanowi jeszcze jeden dowód postępowania Anglii w stosunku do państw neutralnych i potwierdza raz jeszcze złamanie prawa międzynarodowego. Rabunek cudzej własności, przeznaczanej dla strony w wojnie niezainteresowanej, do tego rabunek poczty, której użyteczność gwarantują umowy międzynarodowe - nie wymaga komentarzy.

Nowy typ samolotów niemieckich „Me 110”

budzi przestroch u nieprzyjaciół

Kto zna niemieckie samoloty niszczycielskie i kto wie, co się pod nazwą tą ukrywa?

Samoloty niszczycielskie, które tak wybitną rolę odegrały w kampanii polskiej, są to dwumotorowe maszyny myśliwskie o wielkim zasięgu, służące do zwalczania nieprzyjacielskiej broni lotniczej daleko w granicach terytorium nieprzyjacielskiego. Dzięki swemu silnemu uzbrojeniu mogą one rozstrzygać o interwencji w walkach lądowych.

Gdy zadaniem maszyn myśliwskich jest odpędzanie samolotów nieprzyjacielskich od granic własnego kraju i zwalczanie nieprzyjaciela, to maszyny niszczycielskie mają zapewnić innym samolotom możliwość latania nad obszarem nieprzyjacielskim i przeciwdziałania obronie nieprzyjacielskiej artylerii przeciwlotniczej. Samoloty nowego typu towarzyszą aparatom bojowym i wywiadowym, albo też „oczyszczają” nieprzyjacielski obszar powietrzny, który ma być ich terenem operacyjnym od samolotów nieprzyjacielskich.

Aby wyjść zwycięsko z walki powietrznej, maszyny te posiadają sprawność samolotów myśliwskich. Niemcy dysponują takimi maszynami dzięki konstruktorom fabryki Messerschmitta, którzy stworzyli typ niszczyciela „Me 110”. Jeżeli „Me 109” służyła ze swej chyczności, to „Me 110” przysłużyła to samo prawo do sławy. W parze z wielką ich szybkością idzie obrzeczność skuteczność ich działań i karabinów maszynowych. W samolocie tego typu mieści się dwóch ludzi: pilot i radio-telegrafista, który musi zarazem obsługiwać tylnie działo.

Już pierwsze dni kampanii w Polsce wykazywały, co potrafi samolot niszczycielski „Me 110”. Jedną tylko eskadrą tych maszyn straciła w ciągu 48 godzin szesnastka myśliwców polskich. Nad stolicą Polski patrolowało w tym pierwszym okresie wojny — 40 — 50 samolotów myśliwskich i wszystkie zostały zniszczone. Gdy polska broń lotnicza prześladała niemieckie piloci, niemiecy poszukiwali sobie na lądzie celów swoich ataków.

Jeżeli w owych czasach — opowiada pewien kapitan eskadry — zapytał by pilot niemieckiego, dokąd leci, odpowiadał niezmiernie: „Aresztować parowóz”. Gdy mianowicie Polacy próbowali

Ostra krytyka Chamberlaina

Amsterdam, 10 stycznia.
Zarząd Partii Pracy (Labour Party) w poniedziałek zebrał się na specjalne posiedzenie. Postanowiono, że parlament winien być zwolony jeszcze w tym tygodniu, mimo, że ferie świąteczne trwają do przyszłego wtorku. „Daily Express” uważa, że Labour Party uchwaliła Chamberlaina wotum nieufności, gdyby jego deklaracja nie przyniosła żądanej zadowolenia. „Daily Express” sądzi, że zawiązywać górnicy razem nie popra Chamberlaina.

Opozycja lewicowa jak również i konserwatyści żądają od Chamberlaina zajęcia zdecydowanego stanowiska z powodu urzędzonego bankietu w ratuszu londyńskim. Chamberlain jednak uparcie milczy.

Wreszcie w kołach politycznych Londynu mówi się, że reorganizacja gabinetu jeszcze nie została zakończona. Dowodem, jest odwołanie głównego cenzora propagandy Asborne.

Anglia wpadła do dołu

przez siebie wykopanego

Madryt, 10 stycznia.
W gazecie „Informaciones” znany publicysta Gonzalo Ruano pisze na temat układu niemiecko-rosyjskiego. Geograficznie gospodarzo i politycznie — stwierdza on — już oddawna Niemcy są predestynowane do ścisłej współpracy z Rosją. Naturalny rozwój gospodarki niemieckiej dotyczy stosunków na rynku rosyjskim. Skoro Rosja obecnie w Europie gra decydującą rolę, to w pierwszej linii jest to wina Anglii, że wpadła do dołu przez siebie wykopanego. Według wersji brytyjskiej Anglia miała odrzucić wyciągniętą rękę Rosji Sowietkiej, a byłoby to wezwać dozniedzą, której nie można brać zbyt poważnie. Odkąd — pyta się Ruano — Anglia pozwała prowadzić się na pasku polityki senty-

mentu, to niechodząca na wschód i stworzyła tam sobie nową podstawę operacyjną dla ofensywy, zadaniem niemieckiego lotnictwa było ostrzeliwanie pociągów na tyłach armii nieprzyjacielskiej. Najpierw dopoty przeczyszczały wszystkie wagony ogniem dział i karabinów maszynowych, póki nie unieruchomiono lokomotywy. Działurówny ją tak, że dym wychodził z niej wstawkami otworami. Podczas bitwy okrażającej pod Kutnem samoloty niemieckie

torowały drogę piechocie.
Po ukończeniu wojny w Polsce znaczna część lotnictwa niemieckiego przeniosła się na front zachodni, gdzie jak się zrazu zdawało, nie było dla niej nic do roboty. Wraz z myśliwcami niszczyciele krążyły tylko nad granicą. Nieprzyjacielskie samoloty nie przyjmowały żadnej bitwy, a poznawszy duże, niemieckie maszyny niszczycielskie, kierowały się natychmiast do ucieczki.

Stworzenie nowego rządu w Chinach

Aktywne poparcie przez Japonię

Tokio, 10 stycznia.
Dobrze poinformowane koła wierzą, że ruch dla stworzenia nowego rządu centralnego w Chinach obecna szybko postępuje. Długotrwały zwiazkowy wydział chińskiego w dniu 11 stycznia spotkał się na posiedzeniu, podczas gdy Wangt-Sching-Wel, Wang-Koming i Sianghuang-schib, szef rządu w Pekinie i Namkinie spotkają się w Nankinie lub Szanghaju by poczynić odpowiednie przygotowania dla wprowadzenia rządu centralnego.

Pół urzędowo komunikują, że gabinet japoński na specjalnym posiedzeniu „ułożył już podstawowe linie „Stworzenia nowego rządu w Chinach”. Urzędowy komunikat donosi, że wynik obrad gabinetowych stanowi dowód, że rząd japoński będzie aktywnie popierał nowy rząd japoński pod kierownictwem Wangt-Sching-Wel.

W związku z posiedzeniem gabinetu u-

dał się premier Japonii do księcia, aby zdać sprawę o polityce w stosunku do Chin. Wśród uda się generał, dyrektor centralnego urzędu dla Chin, do Szanghaju, aby omówić z miejscowymi władzami japońskimi ścisłą współpracę z Wangt-Sching-Weis oraz metody popierania rządu chińskiego przez Japonię.

Pekin bojkotuje towary angielskie

Szanghaj, 10 stycznia.
Antyangielski komitet w Pekinie ogłosił nowy bojkot wszystkich towarów brytyjskich. Pekin ma być całkowicie oczyszczony z towarów pochodzenia angielskiego. Kupców wyznaczono termin, do którego muszą pozbyć się wszelkich towarów angielskich. Po upływie przepisanego czasu posiadacze towarów angielskich będą karani grzywną.

Dlaczego flota brytyjska nie staje do walki?

Wnioski płynące z czteromiesięcznej wojny morskiej

Berlin, 10 stycznia.
I znów udało się niemieckiej łodzi podwodnej wtargnąć do kryjówek Grand Fleet. Flota angielska straciła jeszcze jeden potężny okręt trafiony niemiecką torpedą.

Po brawurowym czynie kapitana Priena w Scapa Flow i wielokrotnych atakach niemieckich łodzi podwodnych i samolotów bombowych na bazy floty w okolicy wysp Szetlandzkich sądził Mr. Churchill, że flota jego na zachodnich wodach wysp brytyjskich jest bezpieczna przed jakimkolwiek atakami niemieckimi. Jednak mylił się. Opinią publiczną państw zachodnich ze zdumieniem stwierdza, że niemieckie łodzie podwodne potrafią znaleźć i drogę okrężną, aby dostać się do kryjówek nieprzyjaciela.

W ciągu czterech miesięcy wojny niemieckie lotnictwo i łodzie podwodne utworzyły wielkie luki w stanie floty brytyjskiej. W wydany dopiero o kalendarz rzuł wojenny po raz pierwszy zaznaczone są w formie przeglądu statystycznego straty floty angielskiej. Przy niejednym z dumnych okrętów Jego Królewskiej Mości widnieje obok nazwy młoty czarny krzyżyk. Oznacza to, że okręt ten w chwili drukowania książki spoczywał już na dnie morza. Wiele nazw umieszczono w nawiasach, co oznacza, że dany okręt z powodu ciężkich uszkodzeń został wycofany.

Przypominamy sobie pokrótce sukcesy, jakie niemieckie siły zbrojne na morzu osiągnęły w akcji przeciw flocie brytyjskiej. Pamiętamy nazwy „Hood”, „Repulse” i „Royal Oak”. Wszystkie 3 okręty należały do najsilniejszych jednostek floty angielskiej. Do nich dochodził storpedowany obecnie okręt bojowy klasy „Queen Elizabeth” o wyporności 36.000

ton i ciężkim uzbrojeniu, należący również do najsilniejszych jednostek.

Dalej znajdujemy nazwy lotniskowców „Arc Royal” i „Courageous”, krążownik „Exeter”, który podczas bitwy u ujścia La Platy został tak ciężko uszkodzony, że jest niezdolny do akcji. Należy wspomnieć również o krążownikach klasy „London”, z których jeden padł ofiarą torpedy Priena, o krążowniku „Belfast” storpedowanym w Firth of Forth, o krążownikach „Edinburgh” i „Southampton”, które w tym samym miejscu zostały ciężko uszkodzone przez bomby niemieckie. Wymienić można po nadto krążownik klasy „Aurora” zbombardowany przez samolot na Morzu Północnym, wreszcie krążownik „Ajax” i „Achilles”, które w walce z pancernikiem „Admirał Graf Spee” musiały usnąć się z pola bitwy.

Nie są tu wymienione straty floty angielskiej w mniejszych jednostkach, spowodowane oszczędzono minami, częściowo bombami.

Te sukcesy floty niemieckiej są tym bardziej zdumiewające, jeśli, posługując się statystyką flot świata, weźmie się pod uwagę olbrzymią przewagę liczebną sił morskich nieprzyjaciela. W wojnie tej jednak znaczenie ma nie ilość, lecz inicjatywa i wola zwycięstwa.

Największa flota świata zamiast walczyć, chronić się musi w kryjówek. Bezczylnie przygląda się marynarka brytyjska, jak jedna jednostka po drugiej znika z list szeregow, wędruje na dno morza lub holowana jest do stoczni dla długotrwale naprawy.

Era panowania na morzu w starym rozumieniu tego wyrażenia minęła. Dowiodły tego cztery miesiące wojny na Morzu Północnym i na Atlantyku.

Amerykani nie chcą powtarzać błędów z czasów wojny światowej

Newyork, 10 stycznia.
W lecie 1938 r. angielskie ministerstwo lotnictwa wysłało do Stanów Zjednoczonych komisję, której zadaniem było zawarcie kontraktów dostaw z amerykańskimi wytwórcami samolotów. W podróży swej po Ameryce Anglię odwiedziła nie tylko wielkie firmy, jak Curtiss-Wright i Glen Martin, ale również małe fabryki, produkujące wprawdzie samoloty, ale nie wytwarzające motorów, a więc zależne w swojej produkcji od innych przedsiębiorstw. Prasa angielska niewiele zdziwiła szczegółów o wynikach tej podróży,

z cyfr eksportowych amerykańskiego przemysłu lotniczego można jednak było w następnym wywnioskować, że dostawy na rachunek angielski nie były zbyt częste. Obecnie z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, że amerykański przemysł lotniczy nie chce już przyjmować dalszych zamówień angielskich i francuskich na rok 1940. Nowe zamówienia przyjmują się tylko na rok 1941. Jako powód podaje się niechęć do rozszerzenia zakładów, dla których dotychczasowe zamówienia są aż nadto wystarczające. Ta powściągliwość przemysłu amerykań-

skiego nie było przyczyną, która spowodowała, że przemysł został w czasie wojny światowej, dzięki zamówieniom angielskim i francuskim, nadmiernie rozbudowany, a po roku 1918 przechodził ostry kryzys. Po wykonaniu dostaw wojennych bowiem zabrakło zamówień i trzeba było unieruchomić znaczną część fabryk i przeprowadzić fuzję niektórych przedsiębiorstw. Gdy wreszcie przemysł lotniczy w Ameryce dostosował się do nowych, wojennych warunków, stwierdzono, że inwestycje pochłonyły prawie całkowicie zyski wojenne. Wzmocnienie produkcji podczas wojny nie opłaciło się.

Wspomnienie tej depresji, która nastąpiła po sztucznej koniunkturze wojennej, żywe jest jeszcze w amerykańskim przemysle lotniczym. Nie podoba się to oczywiście Anglikom, którzy i teraz spodziewali się, że Ameryka zapomni o wszystkim, nawet o niespłaconych długach wojennych.

Nagrody za wskazanie ukrytej broni

Kraków, 10 stycznia.
Sześć policj w gubernal generalnej i dowódca nadgrupy SS, Krueger, wyznaczył nagrody dla osób, które zawiadomiły władze niemieckie o broni lub amunicji, znajdujących się w posiadaniu osób trzecich. Nagrody są wypłacane, jeżeli doniesienie doprowadzi do odkrycia tych przedmiotów.

Wysokość wynagrodzenia, które może w niektórych wypadkach sięgać aż do 1000 złotych, oznacza właściwy komendant batalionu lub oddziału policji porządkowej, albo kierownik właściwej grupy policji bezpieczeństwa, stosownie do okoliczności towarzyszących każdemu poszczególnemu wypadkowi.

W zależności od uznania tych czynników, nagroda może być również rozdzielona, skoro do odnalezienia broni i amunicji przyczyniło się więcej osób.

Anglia finansuje strategiczny rozwój portu Aleksandrii

Kairo, 10 stycznia.
Prasa egipska donosi, że podjęto pracę w celu rozbudowania i pogłębienia zachodniej części portu Aleksandryjskiego między ujściem do kanału i Al Meka. Prace rozpoczyna się jeszcze w tym miesiącu i mają być ukończone w ciągu 8 tygodni. Celem tych prac jest wyszalowanie jednego z wielkich portów wojennych Anglii, by mogły zarzucać tu kotwice największe statki wojenne w zachodniej części Aleksandrii. Koszty wynoszące ok. 4.000 funtów poniesie rząd brytyjski.

Gazeta egipska wychodząca w języku angielskim „Egyptian Mail” przypomina, że z tych samych powodów podczas wojny włosko-abyssyjskiej został rozbudowany i oczyszczony Ramek, wchodzący port Aleksandrii.



Stare angielskie samoloty w sam raz dla Finlandii

New York, 10 stycznia.
„Associated Press” donosi z Waszyngtonu, że Anglia chętnie chce podarować większą liczbę własnych samolotów Finom, idąc za przykładem Ameryki, którą dostarcza nowitki maszyny „Olbrzymie straty Anglii”

Madryt, 10 stycznia.
Dziennik „Informaciones”, krytykujący działalność ministerstwa marynarki w sprawowaniu z pierwszego miesiąca działań wojennych na morzu, przychodzi do wniosku, że straty Anglii są olbrzymie, zwłaszcza gdy porównamy siły floty.

Stosunki handlowe Anglii z Dalekim Wschodem upadły

JAPONIA ZAJĘŁA PORTY CHIN.

Amsterdam, 10 stycznia.
W rocznym sprawozdaniu wydziału dla handlu z Chinami i Dalekim Wschodem, według doniesień „Manchester Guardian”, że handel brytyjski z Szanghajem i pozostałymi portami na Dalekim Wschodzie praktycznie już nie istnieje. Należy przy tym nadmienić, że Japonia zajęła wszystkie porty chińskie. Handel brytyjski z Hongkongiem prowadzony być może tylko na małą skalę.

UCIECZKA z bankrutowanych WŁADCÓW

JAK ZGINĘŁO Państwo Polskie skutkiem zdrady Anglii

(8)

Reportaż Rudolfa Stache

Angielska ambasada miała być zmuszona do pozostania w Polsce

Wielka Brytania postarała się zatem o to, aby wszyscy Angolicy w porę opuścili Polskę. Ale mimo to los oszczędził im strasznego, według pojęć angielskich przeżył. Mr. Edwardson-Sykes opowiada o nim, co następuje:

„Gdy chciałem przekroczyć granicę rumuńską oświadczyli mi rumuńscy urzędnicy, że na skutek zarządzenia władz z Bukaresztu granica zostaje zamknięta dla wszystkich podróżnych, bez względu na ich przynależność państwową. Urzędnik wyjaśnił mi przy tym, że wszyscy Angolicy muszą także pozostać w Polsce aż do zakończenia wojny”.

Sykes opowiada dalej, jak dalece przeraził się tą wiadomością. Udał się on do brytyjskiego ambasadora, który usiłował przekroczyć granicę na innym punkcie granicznym. Mr. Kennard przysłał wobec tego Sykes'a do swego sztabu, aby pod tym pozorem ułatwić mu przedostanie się przez granicę. „Nie miałem w ciągu mego 17-letniego pobytu w Polsce, równie tragicznego przeżycia” — wyznał Sykes. — „Dzień ten był najstraszliwszym dla mnie, ponieważ musiałem uciec zagranicę”.

Jak opowiada poseł szwajcarski przy rządzie polskim minister Marin, nie można było podówczas znaleźć rządu polskiego w jego rzekomej siedzibie. Dyplomaci zdawali sobie sprawę już w pierwszych dniach września z tego, że Polska jest straconą i dlatego udali się wprost do Czerniowiec.



Podczas przekraczania granicy rumuńskiej dyplomaci stwierdzili, że Rumunia wydała specjalne zarządzenia, aby uniemożliwić przekroczenie granicy bez odpowiedniej kontroli. Wybudowano zasieki z drutu kolczastego i wykopano rowy strzeleckie przy poszczególnych przejściach, tak, że policja rumuńska mogła przeprowadzić szczegółową rewizję uciekinierów.

Rumunia oczekiwała już w drugim tygodniu przybycia byłych władców Polski. Pertraktacje w tej sprawie prowadzone w tajemnicy, aby wyjazd rządu polskiego nie dotarł do wiadomości ogółu. Dawne wielkości państwa polskiego, warszawscy politycy, wysługujący się Anglii, wstydzieli się sami.

Istniał jednak jeszcze jeden powód do utrzymania przybycia rządu polskiego

w tajemnicy. Lud polski mógłby bowiem nie dopuścić do wyjazdu, gdyby się dowiedział, że w samochodach ciężarowych, które posuwały się wśród kolumny samochodów, opatrzonych czerwonym znakiem „R”, wywozi się złoto, będące własnością kraju.

Dawni władcy polscy stwierdzili nie jeden raz podczas tej podróży, że polscy rolnicy, którzy ich poznają, mogą im przeszkodzić w wyjeździe.

„Stracony dzień”

uciec niera Józefa Becka

We wschodniej Małopolsce wybuchło powstanie chłopów. Ciągneli oni przez wieś, szukając rządu. Ludność ukraińska zbroiła się. W okolicach Kołomyj i Sniatynia doszło niemal do wojny domowej. Płonęły dwory. Chłopi walczyli z wojskiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przymus pracy dla ludności żydowskiej

Tylko za zezwoleniem mogą zmieniać miejsce pobytu

Kraków, 10 stycznia.

Główny szef SS i policji na terenie Generalnego Gubernatorstwa dla okupowanych ziem polskich, jak również szef policji przy Generalnym Gubernatorze SS-Obergruppenführer Krüger ogłosili zarządzenie wykonawcze dotyczące rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. w sprawie wprowadzenia obowiązku pracy dla ludności żydowskiej, zamieszkałej na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

W następstwie tego zarządzenia z dniem 1 stycznia 1940 r. nie wolno żydom samowolnie zmieniać miejsca zamieszkania jak również nie wolno samo wolnie przeprowadzać się z jednego domu do innego. Na tego rodzaju przeniesienie się konieczne jest uzyskanie pisemnego zezwolenia kompetentnej, legalnej władzy niemieckiej. Również w wypadkach zmiany dotychczasowego miejsca zamieszkania obywani żydzi starają się o odnośne zezwolenie władz niemieckich.

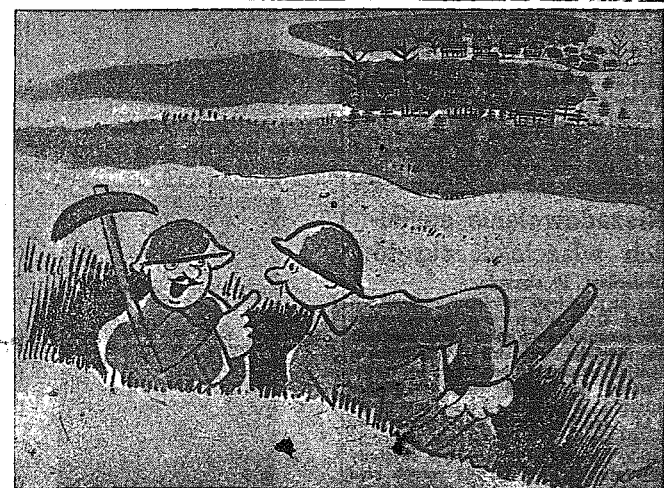
Przybywający na teren Gubernii Generalnej żydzi muszą dokonać zadość obowiązkowi zameldowania się u burmistrza nowego miejsca pobytu, przy czym zameldowanie musi nastąpić nie dłużej, jak w ciągu 24 godzin od chwili przybycia do danej miejscowości. Niezależnie od tego obywani żydzi zgłaszają swoje przybycie w radzie żydowskiej, której obowiązkiem jest prowadzenie szczegółowego wykazu przybywających na teren gminy żydów. W każdy poniedziałek ma rada żydowska przedkładać odnośny wykaz burmistrzowi do wglądu. Żydów, przybywających na teren gminy, obowiązują wszystkie przepisy, dotyczące zmiany miejsca zamieszkania.

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa obowiązuje przepis, zabraniający żydom ukazywania się na placach, ulicach i drogach w godzinach od 21 do 5 rano, o ile nie posiadają pisemnego zezwolenia i o ile przepisy miejscowe powyższego okresu nie skracają. Te ograniczenia obowiązują również w wypadkach wydania innych w tej mierze zarządzeń.

Żydzi, którzy się uchylają od respektowania powyższych przepisów, będą podlegać surowym sankcjom długotrwałej pracy przymusowej. Niezależnie od tego podlegać będą oni innym surowym karom.

Wszystkie w powyższym zarządzeniu naprowadzone przepisy narazie nie dotyczą tych żydów, którzy ostatnio przy-

byli do terenów, będących strefą interesów Rzeszy Niemieckiej, na skutek porozumienia rządu Rzeszy i rządu ZSRR, w sprawie przesiedlenia ludności ukraińskiej i białoruskiej.



FRANCUZ Nr. 1: „Co oznacza ta muzyka, którą słyszę z leżącej na tyłach wioski?”
FRANCUZ Nr. 2: „To pewno odbywa się znów akt dekoracji Anglików za „męstwo w pierwszej linii!”

Z miasta i okolicy

Uważać na przepisy uliczne

Od szeregu dni Verkehrskompanie des NSKK, objęła na ulicach Częstochowy służbę ruchu ulicznego. Dyscyplina w ruchu ulicznym w ostatnim czasie jest istotnie poprawiła się. Mimo to są jeszcze tacy przechodnie, którzy nie nauczyli się prostych zasad ruchu ulicznego i bezmyślnie chodzą po ulicach miasta. Najprostsze podstawy należytego ruchu ulicznego są: przekraczanie jezdni prosto po uprzednim przekonaniu się, czy jest ona wolna; chodzenie prawą stroną chodnika, utrzymywanie prawej strony przy jeździe na szosach i drogach, nie wymiianie na skrzyżowaniach ulic.

Członkowie Verkehrskompanie spełniają służbę pomocy komunikacyjnej, meldunkowej w nieszczęśliwych wypadkach oraz kurierską w ramach powierzonych im zadań. Oprócz tego uży-

wani są oni do służby wartowniczej.

Na podstawie meldunków znajdujących się w drodze wozów ciężarowych ustala się obraz przystosowania i stanu drogi. Droga do Radomska na przetrześci 3 — 4 km była pokryta zwalami śniegu, wysokości 2 — 3 metrów. Verkehrskompanie zabrała się do dzieła i w krótkim czasie zatory śnieżne usunięte zostały przez żydów do pracy tej wezwanych.

Kompania szkoli również zatrudnionych policjantów polskich w kwestiach obowiązujących przepisów o ruchu ulicznym, ażeby użyć ich po tym do tej służby. Także i zaopatrzenie ulic w odpowiednie znaki drogowe zostanie dokonane w porozumieniu z Zarządem Miasta. W najbliższym czasie umieszczono zostanie 160 do 180 tablic, opracowanych według przepisów o ruchu na drogach Rzeszy Niemieckiej oraz znaczniejsze szlaki zostaną oznaczone z podaniem odległości w km.

DIE DRUCKEREI DES „Kurier Częstochowski”
empfehlend sich den Behörden, Geschäftsbüroern und Privaten zur Anfertigung
von Druckarbeiten aller Art (Plakate, Flugblätter, Handzettel, Briefe und Briefumschläge, Buchhaltungsbücher, Visitenkarten usw.)
Saubere Ausführung Billige Preise. Schnellste Lieferung.

ESIEGOWY wysiedlony z poznańskiego — znajomość wszelkich prac biurowych, perfekcyjnie niemiecki poszukuje zajęcia. Zgłoszenia „Kurier” „63”.
TANIE gospodarskie obiady. Jasnogórska 50/52 m 3 (parter) 83
KUPIE dwie nocne szafki (ciemne). Oferty Ku. r. 11 pod „szafki”. 73
POTRZEBNE kucharka i kelnerka do jadłodajni. Aljeja Nr. 52. Władysław Szczupakowski. 63

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę Ubezpiecz. Spół., karta wojskowa na nazwisko Kozioł Władysław.
POTRZEBNY kapitał 10 — 15 tys. złotych do solidnego przedsiębiorstwa. Oferty Kurier Częstochowski pod „Ewakuowany”. 79
POTRZEBNA samotna kucharka do majstraku Borówno — stacja Kłomnice. Warunki według umowy.
DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia Aljeja Wolności: 44 m. 13. (dom Książka). 77

Słowo drobnego ogłoszenia w „Kurierze Częstochowskim” kosztuje 15 gr.

DRUKARNIA „Kurier Częstochowski”
III Aljeja Nr 52
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty jak: afisze ulotki, blankiety, koperty, książki buchalteryjne, bilety wycieczkowe i t. p.
Ceny umiarkowane. Wykonanie szybko i solidnie.

Cudzoziemcy muszą się meldować

Rozporządzenie Gubernatora Generalnego

Kraków, 10 stycznia.

W Dzienniku Rozporządzeń ukazało się doniesienie rozporządzenia Generalnego Gubernatora okupowanych obszarów polskich, dotyczące obowiązku meldowania się obywateli państw obcych.

Stosownie do tego rozporządzenia każdy obywatel obcego państwa, przebywający na terenach Generalnego Gubernatorstwa, obowiązany jest do pisemnego zameldowania się w starostwie powiatowym (Kreis-hauptmann) wzgl. u komisarzy miast. Obowiązki zameldowania podlegają również członkowie rodziny meldującego się, który jest zobowiązany zgłosić swoją rodzinę równocześnie.

Obywatele państw obcych, którzy świeżo przybywają na teren Gubernatorstwa obowiązani są meldować się w wymienionych poprzednio urzędach najdalej w tydzień po swym przyjeździe. Jeśli któryś z obywateli państw obcych zamierza się osiedlić na terenach Generalnego Gubernatorstwa na stałe, wówczas musi uzyskać zezwolenie odpowiedniego urzędu. Uzyskanie tego zezwolenia jest konieczne także i w tych wypadkach, kiedy dana osoba posiada już zezwolenie na wjazd na teren Generalnego Gubernatorstwa.

Zmieniając miejsce stałego zamieszkania w obrębie Generalnego Gubernatorstwa, obywatele państw obcych zobowiązani są do wymeldowania się w miejscu, które opuścili i do zameldowania się w ciągu tygodnia w miejscowości, do której przybywają na stały pobyt. Dawne rozporządzenia władz polskich, o ile inaczej określają obowiązek meldowania się przyjezdnych — zostają automatycznie zniesione.

Obywatele państw obcych, którzy nie zastosują się do powyższego rozporządzenia, mogą zostać przymusowo wysiedleni z granic Generalnego Gubernatorstwa. — Kto sprzeciwia się przepisom powyższego rozporządzenia, może zostać na wniosek odpowiedniego starosty wzgl. komisarza miasta

oddany do dyspozycji sądowi specjalnemu, który jest uprawniony do nakładania na opornych kar więzienia wzgl. pieniężnych bez ograniczenia. Odnosne zarządzenia wykonawcze zostaną wydane przez kierownika wydziału zarządu wewnętrznego w urzędzie Generalnego Gubernatora.

Rozporządzenie powyższe reguluje ruch podróży obcego obywatelstwa na ter-

nach Generalnego Gubernatorstwa. W ogólnych zarysach zawiera ono przepisy, obowiązujące na terenach każdego państwa. Jest rzeczą oczywistą, że niemieckie władze okupacyjne zastrzegają sobie prawo kontroli ruchu obcokrajowców, którzy korzystają z prawa gościnności na terenach podległych Generalnemu Gubernatorowi.

Żydzi opanowali angielskie koncerty prasowe

Berlin, 10 stycznia.

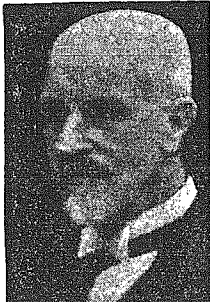
Wpływy żydów, względnie ich zwolenników w prasie angielskiej sięgają tak głęboko, że uległo im wszystkie sześć wielkich koncertów prasowych angielskich.

Ważny pod uwagę np. wydawców „Daily Herald” (nakład 2 miliony egzemplarzy), należący do grupy Odham Press.



Lord Camrose,

szwagier Rotszylda, jest właścicielem 30 gazet, wśród których specjalnie wrogiej Niemcom, „Daily Telegraph”.



Lord Burnham

jest jedynym „władcą” „Daily Telegraph”. Ojciec lorda nazywał się zwyczajnie: Mojżesz Lewi Lawson.



Lord Roseberry.

Ten pół-żyd jest potentatem, posiadającym duże wpływy w świecie prasowym, a zwłaszcza w wydawnictwie „Westminster Press”



Lord Reading.

Żyd ten jest przewodniczącym zarządu editorialnego wydawnictwa dziennika angielskiego „News Chronicle”.

Niezadowolone angielskich właścicieli okrętów

Amsterdam, 10 stycznia.

Plan angielskiego ministra komunikacji morskiej Gilmour'a, by wszystkie okręty oceaniczne poddać pod kontrolę cządu Wielkiej Brytanii — jak donoszą londyńskie dzienniki handlowe — wywołał wśród właścicieli okrętów wielkie wzburzenie. „Financial News” pisze, że „plan ten spadł na społeczeństwo niespodziewanie i podzielił jak prawdziwy atak. Obecnie cały przemysł okrętowy Anglii interesuje się w jaki sposób rząd angielski chce wynagrodzić właścicieli zarekwirowanych okrętów”.

Generalny dyrektor angielskiej izby okrętowej Elmison — według relacji „Financial News” — mówi o planie Gilmoura między innymi, że obecnie niebezpieczeństwo z sytuacji kwietniowa roku 1917 nie da się porównać, ponieważ cyfra tonażu jest dziś mniejsza niż wówczas. Skoro weźmiemy pod uwagę tonaż angielskich okrętów cystern w ogólnym tonażu angielskim, to Anglia rozporządza dziś daleko mniejszą liczbą okrętów handlowych niż w r. 1917. A więc samych okrętów towarowych Anglia ma dziś 2.000 mniej niż wówczas.

„Financial Times” z dn. 6 stycznia opublikował znów stanowisko, dyrektora linii okrętowej Lawrence, D. Holt'a, który jest także dyrektorem wielu innych towarzystw okrętowych. Między innymi powiedział, że minister komunikacji morskiej dotychczas nie miał sposobności rozmawiać z właścicielami okrętów i twierdzi, że jest bardzo zajęty, by nie zatracić tej kwestii. Minister uważa, że ci którzy ponosili ciężary przemysłu okrętowego, jeszcze mają dużo do zrobienia na tym polu. Sumaryczne nastawienie jest w najwyższym stopniu aroganckie. Odnosi się wrażenie o obustronnej nieufności. Obecne zarządzenia ministerstwa komunikacji morskiej prowadzą do tego, że pod koniec obecnej wojny komunikacja morska Anglii znajduje się w daleko większym nieporządku niż pod koniec Wojny Światowej.

Plaga lisów w Norwegii

Na obszarze Sranda w Norwegii rozmnożyły się na wielką skalę lis. Wyznaczono nawet premię po 10 koron za jednego zabitego lisa. Lisy wyrządzają obrzydliwe szkody hodowcom owiec. Głód przypędził rudyh rozbójników do osiedli „chopskich”, a liczbą ich jest tak wielka, że hodowcy owiec zmuszeni zostali zwrócić się do myśliwych, amatorów skórek lisich o pomoc.

Przebieżny nakład ubiegłego tygodnia 12.000 egzemplarzy dziennie. Durchschauts-Auflage der letzten Woche 12.000 Exemplare täglich.

Pomarańcze za masę papierową

Zbiór pomarańczy w Hiszpanii doszedł obecnie do swego punktu kulminacyjnego. W roku bieżącym spodziewany jest zbiór 10 milionów skrzyń. W latach normalnych produkcja wynosi przeciętnie 9 milionów. Eksport odbywa się na zasadzie wymiany. Do Szwecji wywozi się 500.000 pół-skrzyń w zamian za masę papierową i drzewo, do Norwegii 250.000 pół-skrzyń w zamian za suszoną rybę, wątrobę wielorybą i masę papierową. Belgia otrzymuje nieskończoną ilość pomarańczy, która ma być kompensowana produktami przemysłu, podczas gdy Holandia płaci za pomarańcze kawę, kakaum, cukrem i innymi produktami kolonialnymi. Szwajcaria natomiast dostarcza bydła mlecznego, którego po wojnie domowej brakowało Hiszpanii.

Myśl o mnie i jedź powoli

Książę duński Knut namiętnie lubi prowadzić samochód, w roli kierowcy jednak zapomina o wszelkiej ostrożności i często przekracza przepisaną szybkość. Król Christian upominał go kilkakrotnie, ale bezskutecznie. Wobec tego chwycił się podstępny i umieścił przed siedzeniem kierowcy w samochodzie syna podobiznę jego córki z podpisem: „Myśl o mnie i jedź powoli”. Mając dziecko swoje ciągle przed oczyma, książę rzeczywiście zwolnił tempo maszyny.

Pomyślał nie nowy. W Ameryce gdzie mała pożerania kilometrów stała się przyczyną wielu katastrof samochodowych, umieszcza się w samochodach automaty, połączone z płytami gramofonowymi, które w chwili przekroczenia pewnej szybkości zaczynają energicznie lajać kierowcę.

Byrd przygotowuje nową ekspedycję

Admiral Byrd tym razem przygotowuje się do wielkiej podróży naukowej do Antarktydy. Teraz mówi już o szczegółach programu swej ekspedycji. Skoro ukończy swe czynności naukowe na kontynencie arktycznym Byrd po raz drugi chce się udać do Valparaiso, aby stamtąd otrzymać wyposażenia do swej podróży i samolot. Założy on węc drugą bazę odległą o 1200 mil morskich na wschód od Sittle America. Stąd chce Byrd przeprowadzić na przedpolu magnetycznym, które od geograficznego pola południowego jest trochę oddalone. Leży ono pod 74 stopniem południowym - zachodniej szerokości geograficznej koło wulkanu Erebus na południe od Wilkiorii.

Hodowla drzew karłowatych

Japońscy i chińscy ogrodnicy są, jak wiadomo, wynalazcami sztuki hodowania drzew karłowatych. Wyprodukowali oni: świerki, dęby i inne drzewa, które dochodzą tylko do kilku centymetrów wysokości. Hodowla taka wymaga wiele czasu i cierpliwości i polega na zabiegach, które dotychczas były tajemnicą wynalazców.

Dzisiaj nauka ujawniła już tę tajemnicę. Dla wyprodukowania drzewa karłowatego poddaje się warstwie, zawartą między korą drzewa a jego miąższem pewnym zabiegom. Warstwa ta bowiem ma dla drzew takie samo znaczenie, jak dla ludzi gruczoły wewnętrzne wydzielania. Wiadomo np. że przyróżdek wpływa na wzrost organizmu tak, że zmniejszając jego działalność można spowodować zanik wzrostu jednostki organicznej i jej karłowatość.

Złodziej który chciał ukraść rękę

W Sztokholmie ujęto wśród niezwykłych okoliczności złodzieja, który chciał ukraść butnię ręki. Rękę tę przechowywano w pewnej fabryce w butli, o pojemności 90 litrów. W butli pozostało jednak już tylko 80 litrów metalu, który też ów złodziej podniósł z ziemi i zaczął uciekać. Nie liczył się jednak z właścicielami ręki, która jest, jak wiadomo, nie tylko bardzo ciężka, ale i niezmiernie ruchliwa. Poruszając się ustawicznie jej masa do tego stopnia zachwiała równowagę złodzieja, że potknął się i upadł, przy czym narobił tyle hałasu, że go w ciągu kilku minut ujęto.

Pierwszy transport powietrzny

Pierwszy transport środków żywności drogą powietrzną odbył się już tysiąc lat temu, a mianowicie drogi tej użył pewien król egipski, aby przysłać do siebie przesyłać koszyk czereśni. Owocem wiano po trzy i przyczepiano gołębiom pocztowym, które je przynosiły do celu. Dla przewiezienia tej drogi 1.800 czereśni trzeba było aż 600 gołębi.

— Grupa tej przewodzi baron Southwood, który do niedawna jeszcze nosił nazwisko Juliusza Saltera Eliasa. Przez objęcie stanowiska generalnego dyrektora wielu towarzystw, należących do grupy Odham Press, stał się on władcą ponad 600 dzienników o obrocie rocznym 8 i pół miliona funtów szterlingów. Dział polityki zagranicznej pisma „Daily Herald” organu partii pracy prowadzi żyd A. Kasterman.

Drugi konsern, wielki trust, który w dalece przede wszystkim „Daily Express” (nakład 2,5 miliona egz.) „Sunday Express” i „Evening Standard” (łącznie nakład 2 miliony egz.), posiada w szeregach swych współpracowników wstyżkich pism bardzo wielu żydów, z których na uwagę zasługuje R. D. Blumentfeld i A. Kasterman.

Do trzeciej grupy „Berry” należy 30 pism, z których najważniejszym jest anty-niemiecko nastrojony „Daily Telegraph”. Koncern ten znajduje się w rękach rodziny Berry, której głową — Camrose Berry znajduje się w kontakcie z Rotszyldem. Istotnym jednak właścicielem „Daily Telegraph” jest lord Burnham, którego ojciec założył to pismo. Nosił on jednak wówczas nazwisko Józef Levy-Lawson.

Grupa „News Chronicle” zawsze miała wśród swoich członków współpracowników wielu żydów. W r. 1926 przewodniczącym tego koncernu został lord Reading. Dzisiaj pismo to zostało opanowane przez żydów (Harry Kahn, Mairice Stern i Felix Rose).

Dziesięciu synów w przeciągu pięciu lat

Żona robotnika Fernandez z Almerii powiła trzech tegich chłopaków. Poprzednio już kobieta ta, w ciągu swego pięcioletniego małżeństwa urodziła trzykrotnie bliźnięta i raz jedno dziecko, razem więc 10 dzieci. Wszyscy chłopcy są zdrowi.

Trojaczki nie są w Hiszpanii bynajmniej rzadkością. W mieście Jarai w prowincji Caceres, 29-letnia Filipina Benitez również wydała na świat trojczki, ale córki, za co otrzymała od naczelnika państwa 3.000 pesetów.

Odpowiedzialny redaktor: Verantwortlich für den Inhalt: Hubert Schrey.